

## POLITYKA ROLNA STANÓW ZJEDNOCZONYCH<sup>1</sup>

Uwagi niniejsze obejmują opis proponowanych sposobów oddziaływania na rolnictwo w celu ograniczenia produkcji rolnej oraz przeciwdziałania tendencji obniżania się cen produktów rolnych. Przedstawione metody dążą wprawdzie do różnych rozwiązań, mogą być jednak niekiedy stosowane równocześnie, co wydaje się uzasadnione ze względu na ich uzupełniający charakter.

Część pierwsza opracowania przedstawia program dobrowolnego ograniczania areалу upraw jako środka pozwalającego na dostosowanie rozmiaru produkcji rolnej do popytu. Wykonanie tego zadania wymagałoby wycofania spod upraw około 15—25% ziemi i pociągnęłoby za sobą koszty w wysokości prawie 2 mld dolarów rocznie w pierwszych latach jego realizacji.

W części drugiej przedstawiamy propozycje i skutki realizacji ograniczenia produkcji podstawowych artykułów konsumpcyjnych i zbóż pastewnych. Omawiany program jest powiązaniem kontroli produkcji zasadniczych dóbr konsumpcyjnych przy równoczesnej redukcji produkcji zbóż pastewnych. Może on utrzymać lub nawet nieco powiększyć dochody farmerów. Koszty tego programu są raczej niższe niż programów pozostałych.

W części trzeciej wskażemy, że bezpośrednia kontrola przez państwo dostaw rynkowych artykułów pochodzenia zwierzęcego stwarza możliwości stabilizacji i zwiększenia dochodów dla pewnej części rolników. Na razie program ten jest trudny do wykonania i napotyka na poważne przeszkody.

Wreszcie w ostatniej części przedstawiono zagadnienie bezpośrednich dopłat jako środka mogącego utrzymać dochody rolników. Metoda ta wymaga dużych kosztów i nie jest łatwa w realizacji.

Analizę podanych powyżej środków polityki rolnej przeprowadzono w oparciu o porównywalny materiał liczbowy. Umożliwia to ekonomistom analizę rozmiarów kosztów tych programów w zależności od uzyskiwanych poziomów cen i dochodów rolników w okresie 1960—1965.

### I. Dobrowolne ograniczanie obszaru upraw<sup>2</sup>

W Stanach Zjednoczonych podejmowano już kilka prób wycofywania ziemi spod uprawy. Miały one na celu zmniejszenie rozmiarów produkcji rolnej, a co za tym idzie podniesienie cen rolnych. Polityka ta jednak nie przyniosła spodziewanych rezultatów. Nasze uwagi dotyczą dobrowolnego ograniczania obszaru upraw jako sposobu zahamowania produkcji rolnej i utrzymania cen artykułów rolnych powyżej poziomu cen wolnorynkowych z 1960 r. Zostaną tutaj przedstawione dwa rozwiązania. Przy wyborze pierwszego z nich poziom i proporcje cen z okresu 1959—1960 zostaną utrzymane. Drugie ustali ceny bawełny i zbóż pastewnych na poziomie lat 1959—1960 z tym jednak, że ceny pszenicy będą zbliżone do cen zbóż pastewnych. Opisane tutaj ograniczenia obszaru upraw oparte na programie pożyczki stabilizującej ceny oraz zapasach, jest kontynuacją dawnych

<sup>1</sup> Streszczenie opracowano na podstawie wybranych artykułów zawartych w zbiorze: *Economic Policies for Agriculture in the 1960; Implications of Four Selected Alternatives. Materials prepared for the Joint Economic Committee Congress of the United States. Government Printing Office, Washington 1960.*

<sup>2</sup> J. A. Schnittker: *Voluntary Land Retirement*, Kansas State University, str. 21—32.

prób. Trzeba zwrócić uwagę, że ograniczanie obszaru upraw pociąga za sobą częstokroć intensyfikację produkcji rolnej oraz przemiany w strukturze agrarnej przejawiające się przez zmiany obszaru niektórych gospodarstw rolnych.

Aby utrzymać poziom cen rolnych w roku 1959—1960 bez zwiększania zapasów trzeba spowodować, by zużycie środków produkcyjnych było co najmniej w takim stopniu zmniejszone, jak jest nadmierna produkcja (6—8%). Projekt ten pozwalający zresztą na umiarkowany wzrost produkcji w latach 1964—1965 musi być wzięty pod uwagę we wszystkich systemach kontroli produkcji rolnej.

Wycofywanie ziemi wpływa bezpośrednio na stosowanie środków produkcji, podczas gdy inne systemy wpływają bezpośrednio na rynek, a pośrednio na środki produkcji. Ziemia i zabudowania stanowią zaledwie 15% wszystkich nakładów produkcyjnych w Stanach Zjednoczonych. Pozostałe nakłady to: praca ludzka 29%, energia, narzędzia i maszyny rolnicze 22%, pasza, zboże siewne oraz inwentarz 11%, nawozy 6% oraz inne nakłady 17%. Trzeba jednak podkreślić, że każdy system ograniczania obszaru upraw zmniejsza nie tylko użytkowanie ziemi, lecz także nakłady pracy ludzkiej i inne nakłady w gospodarstwie rolnym. Równocześnie też spadek wielkości towarowej produkcji rolnej wiąże się ze zmniejszoną produkcją globalną.

Spoleczna potrzeba redukcji wytwórczości rolnej i wyższych cen produktów rolnych wynika z dużej potencjalnej produkcji. Jak wiadomo, poważna rezerwa w zakresie postępu technicznego zapewnia nadwyżkę produkcyjną, jeśli ceny będą nawet niższe lub pozostaną na tym samym poziomie. Dla utrzymania poziomu cen i dochodów rolników trzeba opracować program długookresowego ograniczania obszaru upraw. Tak więc, jeśli w Stanach Zjednoczonych nie zastosuje się żadnych ograniczeń produkcji rolnej, to będzie ona wyższa, zmieni się jej struktura, a ceny i przychody zmaleją poważnie. Rozważania te odnoszą się do krótkiego okresu czasu przy założeniu wysokiej produkcji i użytkowania zapasów w latach nieurodzajów. Jakikolwiek jednak system zastosowany tu będzie w ciągu najbliższych 5—10 lat, nie możemy przypuszczać, że środki produkcji w rolnictwie utrzymają się na poziomie z roku 1950.

Poniżej rozważymy dwa programy dobrowolnego wycofywania ziemi — pierwszy z nich będzie dążył do podtrzymania cen na poziomie lat 1959—1960, drugi podniesie przeciętną cenę nieznacznie, przy założeniu sprzedaży pszenicy po cenach zbóż pastewnych. Przy obu tych systemach zakłada się, że zapasy towarowe nie ulegną zwiększeniu.

Dla podtrzymania cen z roku 1959—1960 należy założyć, że wycofywanie ziemi powinno przebiegać podobnie jak w roku 1950, ale musi mieć szerszy zakres. Winno ono objąć bezpośrednio pszenicę i bawełnę oraz pośrednio zboża pastewne. Przeglądając projektowany na rok 1965 obszar zbiorów oraz produkcję warto przytoczyć szereg danych. Obszar zasiewów i produkcję wszystkich bóż pastewnych (kukurydza, owies, jęczmień, sorgo) dla lat 1959—1960 i 1965 podajemy poniżej:

w r. 1959 —	obszar ziemi uprawnej	143 8 mln akrów <sup>1</sup> ,	produkcja	165,6 mln ton <sup>2</sup>
w r. 1960 —	„ „ „	140,3 mln „	produkcja	168,7 mln ton
Projekt				
na r. 1965 —	„ „ „	123,0 mln „	produkcja	152,0 mln ton

Obszar ziemi zajętej pod uprawę innych roślin (pszenica, bawełna, ryż, soja, orzechy ziemne, len, tyton, siano) w 1959 roku wynosił 167,4 mln akrów, w 1960 roku 169,2 mln akrów, a w 1965 roku ma obejmować tylko 158 mln akrów. Jeżeli weźmiemy pod uwagę wszystkie rośliny uprawne, to obszar ich zasiewów wynosił w 1959 roku 324,9 mln akrów, 1960 — 321,5 mln akrów, plan na rok 1965 obejmuje 291 mln akrów.

Omawiany program opiera się na regionalnym wycofywaniu ziemi spod uprawy zgodnym z ograniczaniem obszaru upraw w taki sposób, że poprzedni stan już nie powróci. Zakłada się, że rezerwa 28,7 mln akrów ziemi jakości poniżej średniej winna być utrzymana<sup>3</sup>. Zwiększy się ona zresztą w r. 1963 do 59,4 mln akrów. Przy założeniu cen z 1959 roku bez stosowania ograniczeń uprawa pszenicy obejmowałaby 75 mln akrów. Tak wysokie zbiory obniżyłyby ceny pszenicy zwiększając równo-

<sup>1</sup> 1 akr. (4840 jardów) = 0,404687 ha.

<sup>2</sup> 1 short ton = 0,907185 tony metr.

<sup>3</sup> Jest to rezerwa ziemi, która była we władaniu Banku Ziemi.

czeńście zapasy towarowe. Należy zatem wyznaczyć pod uprawę pszenicy tylko 50 mln akrów. Trzeba więc wycofać spod uprawy 17—18 mln akrów, które po 1953 roku zostały obsiane zbożami pastewnymi zamiast pszenicy. Poza tym należy wydzielić dalszych 8 mln akrów ziemi średniej jakości przeznaczonej poprzednio pod pszenicę. Tak więc z 75—80 mln akrów, obsiewanych pszenicą w 1953 roku, pozostanie zaledwie 50 mln akrów. Ograniczenie uprawy zbóż pastewnych powinno mieć miejsce w szerszym zakresie i winno być umiejętnie przeprowadzone z uwzględnieniem odpowiednich rejonów kraju biorąc za podstawę ostatnie zbiory bez ograniczeń (1953 r.)

Uwzględniając regionalne zróżnicowanie ograniczenia areału upraw trzeba wskazać, że 72% ziem wycofanych stanowią obszary w południowych i północnych Stanach (głównie siano i pszenica). Można objąć likwidacją 8 mln akrów obecnie przeznaczonych pod uprawę pszenicy w środkowej i południowej części Stanów Zjednoczonych. Będzie to w dużym stopniu zgodne z ogólnym poglądem dotyczącym długookresowej perspektywy rozwoju upraw na tych terenach. Poza tym będzie się ograniczać uprawy w zależności od ich udziału w produkcji w latach 1950—1959.

Zagadnienie obszaru upraw dla bawełny przedstawia się podobnie jak dla pszenicy. Tylko 20 mln akrów jest zużytkowanych w 1960 r. bez wycofywania ziemi. W 1953 r., kiedy nie stosowano ograniczeń, uprawy obejmowały 24 mln akrów. Zgodnie z dodatkowym programem nie zwiększono zapasów, wycofanych zostanie tylko 5 mln akrów z 8 czy 9 mln akrów, które zostały przeznaczone od roku 1953 na inne rośliny niż — bawełna. Dzięki temu uzyska się równowagę między podażą a popytem przy założeniu cen z roku 1959.

Jeśli chodzi o zboża pastewne, to spadek produkcji o 13 mln ton od 1960 r. może być głównie wynikiem wycofania z uprawy: 9 mln akrów, które po 1953 r. obsiewano jęczmieniem i sorgo, 6 mln akrów, które zajęte były pod uprawę jęczmienia oraz 5 mln akrów obsianych od 1954 r. przez zboża zamiast bawełny. Spodziewany jest też spadek produkcji soi.

Tabela 1

**Przychody pieniężne, wydatki produkcyjne oraz dochód netto rolników przy wprowadzeniu projektowanych dwóch alternatyw (w mln dolarów)**

Wyszczególnienie	Program wycofania spod uprawy 59 mln akrów dla utrzymania cen z 1959—1960 r.	Program wycofania spod uprawy 48 mln akrów dla podniesienia cen z wyjątkiem pszenicy, nieco powyżej poziomu z 1959—1960 r.
Dochody pieniężne	34 154	35 275
Dopłaty państwa	1 700	2 100
Wartość samozaopatrzenia rolników	1 250	1 325
Wartość czynszów mieszkalnych	2 012	2 012
<b>Dochód brutto</b>	<b>39 116</b>	<b>40 712</b>
Wydatki: pasze	4 586	4 758
inwentarz	2 386	2 480
koszty pracy	2 929	2 929
podatki i procenty	2 600	2 600
inne wydatki	15 200	15 200
<b>Razem wydatki</b>	<b>27 701</b>	<b>27 967</b>
Dochód netto rolników	11 415	12 745

Zastanówmy się teraz, jaki będzie prawdopodobny wpływ realizacji omawianych programów na dochody rolników.

Tabela 1 pozwala na zorientowanie się w przewidywanych konsekwencjach wprowadzenia programów ograniczenia upraw w odniesieniu do dochodów rolników.

Interesującym problemem jest obliczanie kosztów projektowanej interwencji.

Ustalenie tych kosztów opiera się na dotychczasowych doświadczeniach oraz specjalnych badaniach. Te ostatnie wykazują, że ograniczenie upraw staje się atrakcyjne dla rolników, jeżeli uzyskują oni dopłaty wynoszące około 60% oczekiwanego dochodu brutto z 1 akra. Koszty te można pokryć albo z funduszu państwowego, albo z zapasów towarowych. Należy obecnie rozpatrzyć różne programy związane z kosztami pierwszego programu.

1. Szacunek areału i kosztów, przy założeniu istniejącej w 1960 r. rezerwy ziemi, podane są poniżej:

Tabela 2

Rok	Obszar zakontraktowany do wycofania w mln akrów	Dopłaty w mln dolarów
1 9 6 0	28,7	339,5
1 9 6 3	25,2	301,0
1 9 6 5	14,0	156,2

2. Obliczenie kosztów wycofania 17,5 mln akrów ziemi średniej jakości w rejonach uprawy pszenicy opiera się na dotychczasowych przychodach produkcji zbóż pastewnych lub na przewidywanych przychodach z uprawy pszenicy. Należy wykupić około 13 do 15 mln ton zboża. Przyjmując, że cena za 1 tonę pszenicy wynosić będzie 36 dol. przeciętna dopłata wyniesie 22 dol. do każdej tony lub 19 dol. na 1 akr. Tak więc łączny koszt kształtować się będzie w granicach 330 mln dolarów rocznie.

3. Dla wycofania spod uprawy 8 mln akrów, które obecnie zajmuje pszenica potrzeba 220 mln dolarów rocznie.

4. Odnośnie produkcji bawełny przeciętna dopłata będzie wynosiła około 80 dol. na 1 akr tak, ażeby ograniczyć uprawę o 5 mln akrów bawełny w 1965 r. Koszt więc wykonania tego programu dla bawełny wynosiłby 400 mln dol. rocznie.

Koszty ogólne mogą być mniejsze, jeśli wszyscy rolnicy wzięliby udział w wycofywaniu ziemi spod uprawy; większe, jeśli tylko część z nich przystąpi do tego programu. Dodatkowo należy uwzględnić tutaj koszty administracji oraz dopłaty do produkcji ryżu, tytoniu, orzechów ziemnych, ażeby również uchronić się od ich nadmiaru. Łączna suma kosztów może być nieco wyższa niż półtora mld dolarów rocznie.

W programie tym zakłada się, że nie będą istniały dodatkowe koszty zakupu produktów rolnych — ostatnio koszty te wynosiły od 2,2 do 3,3 mln dol. rocznie. Z punktu widzenia kosztów budżetowych, program powyżej przedstawiony wydaje się być lepszy od dotychczasowych. Podkreślić trzeba, że ceny żywności nie wzrosną przy jego zastosowaniu, ponieważ nie podniosą się ceny produktów rolnych.

Przejdziemy obecnie do omówienia drugiego programu ograniczenia upraw, który, jak to już zaznaczono na początku, podniesie nieznacznie ceny produktów rolnych wyłączając ceny pszenicy. Chodzi tu o utrzymanie cen kukurydzy nieco powyżej poziomu 1959 r., podobnie jak innych zbóż. Cena bawełny również nie będzie znacznie odbiegała od obecnych cen.

Omawiany program nasuwa wątpliwości. Pierwsza z nich to pytanie, czy rolnicy będą chcieli uprawiać pszenicę na terenach poprzednio przez nią zajętych w związku z obniżeniem się ceny tego artykułu. Drugą, stanowi obawa znacznego zmniejszenia stosowania środków produkcji w związku z przewidywaniem sprzedaży pszenicy po cenach zbóż pastewnych. Sytuacja pierwsza wywoła ograniczenie upraw będące odpowiednikiem wycofywania ziemi spod uprawy. W wypadku drugim zbiory pszenicy będą najprawdopodobniej niższe niż miałyby to miejsce przy wyższych cenach. Wydaje się jednak, że nieznaczne podniesienie ogólnego

poziomu cen produktów rolnych powstrzyma proces nieuprawiania gruntów օrnych. Wydajność natomiast pszenicy z 1 akra spadnie z 25 do 23 buszli.

Realizacja podanego programu wiązać się musi z poważną zmianą struktury produkcji rolnej. Tak np. zakładając, że program interwencyjny nie będzie realizowany, obszar zasiewów pszenicy wynosiłby 70 mln akrօw w porօwnaniu z 53 mln w 1960 r. Przy założeniu realizacji programu wycofania spod uprawy w 1965 r. 48 mln akrօw oraz sprzedaży pszenicy po cenach zbօż pastewnych, obszar uprawy pszenicy wyniesie zaledwie 56 mln akrօw. W ogօle łączny obszar upraw, który w 1960 r. wynosił 321,5 mln akrօw przy zaniechaniu programu interwencji wynosiłby 346,8 mln akrօw, przy realizacji zaś założonego programu 298,6 mln akrօw. Obszar rezerwy ziemi we władaniu Banku Ziemijskiego wynosił w 1960 r. 28,7 mln akrօw, w 1965 r. będzie natomiast obejmował 48 mln akrօw. Globalny koszt roczny przy omawianym systemie przewiduje się na około 2 mld dolarօw.

W długim okresie czasu koszty utrzymania zlikwidowanych obszarօw uprawy będą wzrastały lub malały w zależności od ogօlnej tendencji produkcji i wydajności z 1 akra (wysokie zbiory będą wymagały wycofania większych obszarօw spod uprawy).

Poziom cen i przychodօw rolnikօw w każdym z obydwu programօw nie będzie wiele odbiegał od poziomu 1959—1960. W pierwszym z nich rozdział przychodօw między rejony również będzie podobny do obecnego (ceny nie ulegną zmianie, dopłaty będą dotyczyły producentօw, którzy wycofają ziemię spod uprawy). Według założeń drugiego programu, dochօd brutto uzyskany z pszenicy będzie wynosił o 400 mln dolarօw mniej niź w pierwszym. W związku z tym dochօd netto obniży się znacznie.

Przypomnieć jeszcze naleźy, że program wycofania ziemi spod uprawy przewiduje kompletną likwidację ¼ wszystkich gospodarstw, albo 10—25% ziemi każdego gospodarstwa. Wydaje się, że najodpowiedniejszym rozwiązaniem tego zagadnienie będzie zastosowanie w długim okresie czasu wycofania spod uprawy całych gospodarstw lub ich części na krօtki okres z zastrzeżeniem, że ziemia ta nie będzie w ogօle użytkowana. Nieuprawiana winna być ziemia średniej jakości, na co nie kładziono dostatecznego nacisku w poprzednich programach. Rozmiar likwidacji upraw będzie zależny od stosunku przewidywanych przeciętnych zbiorօw na obszarach wycofanych spod uprawy do przeciętnych całkowitych zbiorօw.

### **Ulepszenie metod kontroli produkcji podstawowych artykułօw oraz dobrowolne wycofywanie spod uprawy arealօu zbօż pastewnych<sup>1</sup>**

Omawiany program wychodzi z założenia, że najważniejszym czynnikiem, który moźe wpłynąć na poprawę polityki rolnej Stanօw Zjednoczonych, jest zaprzestanie zwiększania zapasօw interwencyjnych (CCC — Commodity Credit Corporation) pszenicy, ryżu, bawełny, tytoniu, orzechօw ziemnych i zbօż pastewnych. Przyjmuje się, że w tym celu naleźy wprowadzić kontrolę produkcji lub rynku w odniesieniu do bawełny, pszenicy, ryżu, tytoniu i orzechօw ziemnych.

W programie przyjmuje się, że poziom cen zostanie utrzymany dla wymienionych artykułօw i że będą tu konieczne dopłaty eksportowe. Zakłada się teź pozostawienie rezerwy 30 mln akrօw. Zapasy interwencyjne nie mogą wpływać na rynek konsumpcyjny, ich redukcja jest możliwa tylko za pośrednictwem eksportu.

Ilość przewidywanych na 1965 r. artykułօw podstawowych opiera się oczywiście na założeniach dotyczących poziomu wewnętrznej konsumpcji oraz wielkości eksportu tych produktów. Przyjęto, że spoźycie pszenicy na głօwę ludności utrzyma się w przybliźeniu na poziomie 1959 r. co by oznaczało koniec obserwowanego spadku konsumpcji tego artykułu w Stanach Zjednoczonych. Wymaga to jednak ustalenia eksportu na określonym poziomie. Podobna sytuacja zachodzi w odniesieniu do bawełny i ryżu.

Ogօlnie biorąc zakłada się w tych programach konsumpcję wewnętrzną na głօwę ludności mniej więcej na poziomie 1959 r. oraz utrzymanie eksportu na podstawowe produkty również na tym poziomie.

<sup>1</sup> D. E. Hathaway (Michigan State University): Improved Production Control for Basic Commodities — Voluntary Land Retirement of Feed Grain Acreages, ss. 33—47.

Wprowadzenie programu kontroli produkcji będzie się opierało na otrzymywanym przez rolników dopłacie w stosunku do rozmiarów dostarczonych produktów.

Rozdział dopłat napotyka na duże trudności zwłaszcza odnośnie pszenicy (duże zapasy jednego gatunku, małe ilości innego, nierównomierne rozmieszczenie produkcji w poszczególnych regionach).

Stosując się do tego programu kontroli, rolnicy prawdopodobnie zmniejszają obszar upraw. Polityka interwencyjnych zapasów uwzględnić musi nieprzewidziane wahania zbiorów. Pozwoli to na doprowadzenie do stanu równowagi rynkowej. W efekcie zastosowanej polityki obszar upraw produktów rolnych objętych interwencyjną polityką państwa ulegnie najprawdopodobniej zmniejszeniu. Przyjęcie tego programu uzasadnione jest tym, że takie produkty jak pszenica, bawełna, ryż, orzechy ziemne i tytoń są artykułami, na które popyt w kraju jest nieelastyczny i dlatego zależy częściowo od rynków eksportowych. Nadmierna ich produkcja doprowadza do wielkiego spadku cen w braku interwencji. Podtrzymywanie natomiast cen bez ustalenia udziałów rynkowych poszczególnych rolników spowodowałoby nadmierną produkcję pociągającą za sobą poważny wzrost interwencyjnych zapasów nawet przy powiększeniu eksportu. Program ten ułatwia również produkcję artykułów o dużej konsumpcji w Stanach Zjednoczonych charakteryzujących się wyższą elastycznością popytu.

Większość bowiem ziemi wycofanej spod kontroli zbiorów zostanie przeznaczona na produkcję zbóż pastewnych i soi (głównie grunty, na których dawniej była uprawiana pszenica).

W związku z utrzymaniem, jak już to wspomniano na wstępie, rezerwy ziemi we władaniu Banku Ziemskiego w wysokości 30 mln akrów, ogólne zbiory w wyniku zastosowania przedstawionej polityki rolnej ulegną nieznacznemu obniżeniu. Produkcja pszenicy spadnie do około 1,1 mln buszli, ryżu do 50 mln centnarów<sup>1</sup> (1960 — 54,2), produkcja bawełny będzie nieco niższa niż w 1960 r. podobnie jak orzechów ziemnych. Podaż tytoniu będzie o 10% wyższa niż w 1960 r., nawet jeśli orzechy produkcji nie ulegnie zmianie. Największe odchylenia dadzą się zauważyć w produkcji zbóż pastewnych. Produkcja kukurydzy wyniesie około 4,4 mld buszli (1960 — 4,3), wzrośnie też produkcja jęczmienia i sorgo.

Globalna produkcja zbóż pastewnych w Stanach Zjednoczonych jest przewidziana na 168 mln ton (1960 — 168,7). Tak wysoka produkcja może mieć miejsce nawet w wypadku nie wprowadzenia dopłat do cen rynkowych, ale będzie ona jeszcze wyższa przy zastosowaniu omawianego programu. Ceny otrzymywane przez rolników będą przeciętnie o 17% niższe od poziomu z 1959 r. Ceny żywca spadną o około 20%, natomiast zbóż o 11%. (Ceny te są mniej narażone na spadek dzięki dopłatom i kontroli). Zgodnie z tym programem dochód producentów kontrolowanych artykułów nieco spadnie w porównaniu z poziomem dochodów w 1959 r. Produkcja będzie taka sama lub niższa, a ceny nie będą wyższe. Najbardziej odczuwają to producenci żywca (wieprzowiny, wołowiny, drobiu, jaj) i pasz. Zjawisko to może nieco opóźnić inwestycje w rolnictwie oraz przyczynić się do pewnych strat kapitałowych właścicieli. Młodszy z nich wobec takiego stanu rzeczy, chętnie opuszczają gospodarstwo i będą szukali zarobków poza rolnictwem, starsi i mniej wykształceni pozostaną jednak na wsi. Sytuacja ta wydaje się być bardzo korzystna dla konsumenta. Konsumpcja mięsa (poza mięsem białym) będzie wyższa o 20% od konsumpcji z 1959 r. drobiu o 15%, podobnie też będzie się kształtowała w odniesieniu do produktów mlecznych i jaj. Jednakże trzeba się liczyć z tym, że ceny surowców rolnych tylko częściowo wpływają na ceny detaliczne. Tak na przykład silny spadek cen żywca w małym stopniu obniży cenę detaliczną. Ponieważ jednak produkty mięsne stanowią poważny udział w zakupach konsumenta, program ten nawet w wypadku nieznacznego obniżenia ceny detalicznej będzie miał duże znaczenie dla ogółu ludności.

Utrzymywanie dochodów rolników nie odnosi się do wszystkich gospodarstw rolnych. Stąd też ochrona rolników nie może się ograniczać tylko do ochrony producentów pszenicy, bawełny, ryżu, tytoniu i orzechów ziemnych. Niebezpieczeństwo nadmiernej produkcji pasz i żywca zbyt mało było dotąd brane pod uwagę.

Trudności rozszerzania interwencyjnych zapasów zbóż pastewnych zmuszają do szukania innych metod podtrzymywania dochodów właścicieli farm hodowlanych. Z uwagi na sytuację eksportową problem ten należy rozwiązać w ramach

<sup>1</sup> 1 centnar = 100 funtów.

wewnętrznej gospodarki amerykańskiej. Wysuwane są dwie możliwości: bezpośrednio dopłaty dla rolników oraz redukcja produkcji zbóż pastewnych.

Bezpośrednie uzupełnianie dochodów producentów żywca może przybierać różne formy. Jedną z nich są dopłaty wyrównawcze pomiędzy ceną interwencyjną, a średnią ceną rynkową. Pociąga to jednak za sobą zwiększanie produkcji. Może być ono jednak ograniczone przez stosowanie dopłat tylko do określonej ilości żywca. Dzięki temu nadmierny wzrost produkcji jest ograniczany przez cenę rynkową kształtującą się na niższym poziomie.

Okazuje się, że 2 mld dolarów rozdzielonych w postaci bezpośrednich dopłat dla producentów zbóż pastewnych i żywca proporcjonalnie do rozmiarów produkcji pozwoliłyby utrzymać dochody netto tej grupy farmerów na poziomie z 1959 r. Trzeba zaznaczyć, że podtrzymywanie dochodów rolników za pośrednictwem ograniczania produkcji podstawowych rodzajów zbóż oraz bezpośrednich dopłat dla producentów żywca wiąże się z niższymi kosztami ponoszonymi przez państwo niż program polegający na stosowaniu bezpośrednich dopłat w odniesieniu do wszystkich produktów rolnych. Omawiany program przeciwdziała powstawaniu dysproporcji pomiędzy rozmiarami upraw pszenicy i bawełny a zbóż pastewnych. Nie daje jednak gwarancji stałego utrzymania dochodów rolników na poziomie roku 1959.

Odmiernym rozwiązaniem może być ograniczenie areалу upraw zbóż pastewnych przy założeniu nietworzenia interwencyjnych zapasów towarowych.

System ten może być wprowadzony jako dobrowolny program ograniczania potencjału produkcyjnego lub za pośrednictwem kontroli rynkowej.

Dobrowolne ograniczanie areалу uprawy zbóż pastewnych może być osiągnięte przez ogólne ograniczanie areалу uprawy, co zostało omówione na początku opracowania, lub przez ograniczanie areалу upraw tylko w odniesieniu do produkcji zbóż pastewnych.

Mimo niezaprzeczalnych zalet rozwiązanie to nasuwa pewne zastrzeżenia, w szczególności istnieje obawa intensyfikacji produkcji na zredukowanym obszarze uprawy. Efektywność systemu zależy od rozmiaru dopłat. Stąd też dopłaty te muszą być stosunkowo wysokie. Cały program wymaga stosowania uciążliwych pomiarów kontrolnych, wreszcie zaś liczyć się trzeba z zezwoleniem zamieniania wycofywanych z uprawy obszarów na pastwiska. Kompensuje to częściowo zmniejszenie produkcji zbóż pastewnych. Szczególne korzyści zastosowania programu uzyskują rolnicy zajmujący się zarówno uprawą zbóż pastewnych jak i hodowlą, w mniejszym natomiast stopniu opisany system podtrzymuje dochody rolników, którzy swoją produkcję hodowlaną opierają na zakupywanej paszy.

Należy się obecnie zastanowić nad spodziewanymi wynikami zastosowania programu. Przyjmując, że w 1964 r. nastąpi redukcja produkcji zbóż pastewnych do około 150 mln ton<sup>1</sup> (stanowi to zmniejszenie o około 10% w stosunku do roku 1959) zakłada się, że ceny uzyskiwane przez rolników będą średnio około 6% poniżej poziomu z roku 1959. Ogólne jednakże zwiększenie produkcji pozwoli utrzymać przychody pieniężne rolników na poziomie z roku 1959. Zakładając, że wypłaty rządu dla rolników z tytułu ograniczania areалу upraw zbóż pastewnych wzrosną do ponad 1 mld dolarów, dochód netto rolników kształtować się będzie na poziomie o 5% niższym niż w roku 1959. Jak widać więc, nawet tak znaczne ograniczenie redukcji zbóż pastewnych niedostatecznie utrzymuje poziom dochodów rolników. Dzięki temu uniknie się zresztą intensyfikacji produkcji rolnej przez zwiększenie nakładów kapitałowych i zastosowanie postępu technicznego. Przy założeniu produkcji zbóż pastewnych do 140 mln ton, średnie ceny otrzymywane przez rolników kształtować się będą na tym samym poziomie, co w 1959 r. Przychody pieniężne farmerów podniosą się w stosunku do 1959 r. o 8%. Pociągnie to za sobą również wyższe dopłaty rządu na ograniczanie areалу upraw. W rezultacie więc dochód netto rolników podniesie się o 10% powyżej poziomu z 1959 r. Przyjęcie przedstawionego wyżej wariantu ograniczenia produkcji zbóż pastewnych budzi szereg zastrzeżeń. Rozwiązanie jego wymaga bardzo dużych nakładów. Poważne podniesienie cen wywołuje obawę zwiększenia intensywności produkcji na obszarze pozostawionym pod uprawę zbóż pastewnych. Ponadto większą rolę odgrywać będą substytuty zbóż pastewnych w postaci siana i pastwisk. Wreszcie wysokie ceny soi będą w następnych okresach zmniejszały udział rolników w dobrowolnym ograniczaniu areалу uprawy zbóż pastewnych.

<sup>1</sup> Short ton: 1 tona (1000 kg) = 1,102311 short ton.

Obydwa powyżej przedstawione warianty ograniczenia produkcji zbóż pastewnych nie spowodują zmniejszenia się podaży żywności oraz obniżenia cen detalicznych. Produkcja żywca rzeźnego przy założeniu 140 mln ton produkcji zbóż pastewnych pozwoli na zwiększenie konsumpcji mięsa (nie uwzględniając drobiu) w stosunku do 1959 r. na 1 mieszkańca o 10%. Przy redukcji zbóż pastewnych do 150 mln ton omawiany wzrost konsumpcji wynosić będzie 13%. Przy założeniu niezmienności kosztów rynku ceny detaliczne żywności będą takie same jak w 1959 r. lub nieco niższe (w wypadku ograniczenia produkcji zbóż pastewnych do 150 mln ton).

### Bezpośrednie kierowanie podażą rynkową<sup>1</sup>

Dotychczasowe rozważania poświęcone były metodom ograniczania sił wytwórczych w rolnictwie celem zmniejszenia produkcji rolnej. Bezpośrednie kierowanie podażą ma na celu uzyskanie równowagi rynkowej. Stosowane środki ograniczają lub rozwijają rynek konsumpcyjny określonych artykułów. Polityka ta związana jest zarówno z ograniczeniem podaży rynkowej jak również bezpośrednim oddziaływaniem na rynek. Zaufanie do kontroli produkcji stosowanej w przeszłości pozwala wierzyć, że farmerzy mają mniej zastrzeżeń do kierowania produkcją rolną niż do ingerencji na rynku.

W praktyce dotychczasowa kontrola produkcji dotyczyła tylko ziemi. Ograniczanie stosowania innych środków produkcyjnych nie mogło być praktycznie wprowadzane. Kontrola produkcji nie rozwiązuje jednak problemu regulowania podaży rynkowej.

Programy bezpośredniego kierowania podażą rynkową należy rozpatrywać odrębnie dla poszczególnych artykułów rolnych. Umożliwi to zbadanie wszystkich konsekwencji zastosowanego programu zarówno dla produkcji jak i rynku.

Bezpośrednia ingerencja na rynku opierać się powinna na rozwiązaniach wprowadzonych w skali ogólnokrajowej. Powszechne uregulowanie cen stanowi dla indywidualnego producenta rolnego podstawę rozwijania produkcji. W ten sposób indywidualni producenci posiadają swobodę decyzji co do skali stosowania środków produkcji w ramach zagwarantowanych warunków rynkowych. Program polityki rynkowej w odniesieniu do poszczególnego artykułu powinien być ustalany odrębnie dla każdego roku. Decyzja ta może opierać się na podstawie obliczeń dokonywanych przez organa administracji. Powinny one brać pod uwagę ogólny poziom cen, który wpływa na dochód producentów danego artykułu oraz na ich gospodarke zasobami pracy i kapitału (alternatywne zaangażowanie tych zasobów poza rolnictwem).

Zaufanie do aktualnego programu podtrzymywania cen może ulec zmniejszeniu w miarę redukcji kosztów tego programu. Wydaje się, że za parę lat podtrzymywanie cen odgrywać będzie mniejszą rolę w polityce rolnej.

Zastosowanie interwencji na rynku produktów rolnych nasuwa szereg trudności. Przedstawimy te zagadnienia na przykładzie rynków mleka oraz drobiu. W części końcowej omówiona zostanie możliwość szerokiego zastosowania bezpośredniego kierowania podażą rynkową.

Przejdziemy obecnie do omówienia kontroli rynku mleka. W okresie powojennym daje się zaobserwować wzrost podaży rynkowej i związany z tym spadek cen uzyskiwanych przez rolników. Popyt na mleko podnosi się nieznacznie w wyniku wzrostu liczby ludności i jej dochodów. Jednakże perspektywy rozwoju rynku mlecznego nie są zadowalające. Przewiduje się bowiem dalszy spadek cen. Według obliczeń USDA<sup>2</sup> przy założeniu względnie swobodnego kształtowania się produkcji oraz elementów rynku produkcja mleka osiągnęłaby w roku 1965 około 1,40 mld centnarów uzyskując średnie ceny za 1 centnar 3,60 dol. Poziom produkcji w r. 1959 wynosił 1,24 mld centnarów przy cenie 4,16 dol. za 1 centnar. Produkcja 1,37 mld centnarów w roku 1965 pozwoli utrzymać poziom konsumpcji mleka na 1 mieszkańca z lat 1955—57.

Obecny program podtrzymywania cen jest dosyć korzystny dla producentów mleka. Corocznie Ministerstwo Rolnictwa ustala zakupy określonych produktów

<sup>1</sup> Harlow W. Halvorson (University of Wisconsin): Direct Management of Market Supplies, ss. 49—64.

<sup>2</sup> United State Departament of Agriculture (Ministerstwo Rolnictwa w Stanach Zjednoczonych).



mlecznych po ustalonych cenach. Polityka ta w poprzednich latach związana była nadwyżką podaży nad popytem w granicach 2—8%. Płacone ceny ustalone były wg jakości mleka. Pozostałe ilości mleka mogły być sprzedawane po cenach niższych. Wydaje się, że w przyszłości najlepszym systemem regulacji rynkowej będzie wyznaczenie zakupów rynkowych po wyższych cenach proporcjonalnie do bazy produkcyjnej gospodarstw. Podstawą ustalenia tej bazy dla producenta są obroty rynkowe w ciągu ostatnich 2—3 lat. Dla poprzednich lat ustalona baza produkcyjna stanowiła 112 mld funtów mleka (w roku 1959 produkcja wynosiła 124,3 mld funtów, z których 112,6 było sprzedanych przez rolników, pozostała ilość została zużyta w ramach samozaopatrzenia).

Ustalana każdego roku ilość skupywanego mleka oraz jego cena brać musi pod uwagę ogólną sytuację rynkową, w szczególności zaś przy wyznaczaniu ceny należy uwzględniać ogólny poziom cen. Wydawane rolnikom gwarancje zakupu obejmują ilość stanowiącą pewien zatwierdzony procent ich rozmiarów produkcji. Procent ten odpowiada stosunkowi założonych zakupów w stosunku do przewidywanej produkcji dla całego kraju.

Rolnik sprzedając pośrednikom rynkowym mleko obowiązany jest wręczać im na ilość sprzedaną gwarancję zakupu. Stanowi to podstawę uzyskania pełnej ceny. Dodatkowe ilości mleka nie objęte gwarancjami zakupu mogą być zakupywane przez kupców po cenach niższych. Kupcy rozliczają się z tytułu dodatkowych opłat za mleko.

Duże znaczenie ma możliwość sprzedawania po niższych cenach ilości mleka, które nie są objęte gwarancjami zakupu. Szereg czynników może wywoływać podniesienie się poziomu produkcji powyżej i poniżej planowanych rozmiarów. Wydaje się pożądaną, aby dodatkowa produkcja była sprzedana, jednakże przychody z tego tytułu powinny ograniczyć się do pokrycia kosztów bezpośrednich.

Wszyscy producenci mleka powinni partycypować w omawianym programie. Rolnicy, którzy chcieliby rozwinąć produkcję mogą to zrobić, muszą jednak ponieść straty związane ze sprzedażą niezagwarantowanych ilości mleka. To odstrasza od rozwijania produkcji przez dawnych producentów i zniechęca do wejścia na rynek nowych. Takie postępowanie jest charakterystyczne nie tylko w gospodarce mlecznej, ale w wielu innych dziedzinach gospodarki. Na wielu rynkach mlecznych nowi producenci zmuszeni są sprzedawać swoje mleko po cenie kosztu przez okres, w którym nie nabadą praw rynkowych. Ustalony poziom cen ma w sposób ekonomicznie uzasadniony rozdzielić niskie przychody z dodatkowego mleka między producentów.

Pierwszym krokiem realizacji omawianego programu musi być ustalenie bazy produkcyjnej. Jest to możliwe, jednakże trudne do przeprowadzenia szczególnie w pierwszej fazie stosowania tego systemu.

Im dłużej działa program kierowania podażą, tym bardziej związany jest on z problemem przenoszenia tytułu własności. Wydaje się słusne pozostawienie producentem pełnej swobody odnośnie przenoszenia tytułu własności do czasu, gdy zmiana ta zostanie stwierdzona urzędowo. Na tej podstawie będzie ustalona i wydana gwarancja rynkowa.

Omówione rozwiązanie budzi zastrzeżenia. Producenci w tym układzie mogliby w dążeniu rozszerzenia swych gwarancji rynkowych nabywać je od tych, którzy dążą do likwidacji lub redukcji produkcji mleka.

Dlatego też słusne jest stosowanie różnych ograniczeń w przenoszeniu praw własności. Należy zwrócić uwagę, że wzrost dochodów rolników nie będzie następstwem posiadanych wartości ziemi oraz środków kapitałowych, ale nabytych uprawnień rynkowych.

Uzasadnione jest w zależności od sytuacji rynkowej i położenia ekonomicznego indywidualnego producenta rolnego stosowanie zarówno względnie swobodnego przenoszenia praw własności, jak i administracyjnego przydzielania uprawnień rynkowych.

Nie należy sądzić, że omówiony plan natychmiast podniesie ceny mleka, jeśli sami producenci nie podejmą akcji obniżenia produkcji. Program ten wymaga też pewnego czasu oraz poważnych nakładów (około 10 mln dol.).

Przedstawiony na przykładzie rynku mleka projekt polityki rolnej nie wyczerpuje oczywiście całości zagadnienia. Każdy artykuł konsumpcyjny obejmuje inną problematykę i wymaga odrębnego potraktowania.

Można to rozpatrzeć na przykładzie drobiu. W ostatnich czasach przemysł drobiarski przeszedł okres wprowadzania nowych metod i związanych z tym zmian,

które z kolei na przykład w 1950 r. wpłynęły na spadek cen dzięki wadliwemu planowaniu. Wielu hodowców drobiu wycofało się z rynku, tak że ceny chwilowo wzrosły, by później na nowo ulec tendencji zniżkowej. Może się wydawać, że producenci drobiu mogliby się zastosować do programu, odnoszącego się do produkcji mleka. Wiadome jest, że nie przyniesie on producentom długotrwałej tendencji zwyżkowej cen. Postęp techniczny wyraża się między innymi w tym, że producenci muszą hodować bardzo dobre gatunki kur, tak aby uzyskać dużą ilość wylęgarniowych jaj i smacznego mięsa. Istotną cechą nowoczesnego przemysłu drobiarskiego jest właśnie produkcja jaj wylęgarniowych. Wylęgarnie te należy poddać kontroli w celu uniknięcia nadmiernej produkcji. Tak więc można na przykład wyznaczyć na wysiadywanie jaj pewien okres miesiąca, rozłożony proporcjonalnie pomiędzy hodowców. Konieczne też wydaje się ograniczenie przystępowania nowych rolników do hodowli drobiu. Koszty tego programu najprawdopodobniej nie będą wysokie. Muszą one obejmować dopłaty zapewniające równe potraktowanie wszystkich producentów oraz pokrywać koszty administracyjne. Dużą pomoc mogą stanowić tutaj spółdzielcze wylęgarnie.

Przedstawione programy mają wiele cech wspólnych dla wszystkich produktów. Najłatwiejsze są rozwiązania w odniesieniu do tych rynków branżowych, które nie charakteryzują się zróżnicowanymi przebiegami towarowymi od producenta do aparatu handlu lub przetwórstwa. Dzięki temu łatwiejsza staje się kontrola obrotu rynkowego. Ponadto interwencja na rynku jest prostsza w stosunku do tych produktów, których stopień substytucyjności jest nieznaczny.

Omówiony program daje lepsze wyniki, gdy obejmuje produkty wymagające poważnego przerobu, na przykład program odnośnie mleka, drobiu i trzody chlewnej wywiera poważny wpływ na producentów zbóż pastewnych.

Niewiele z tych programów może dać upragnione wyniki w krótkim okresie czasu. Wydaje się więc, że trzeba tu zastosować kombinację różnych rodzajów interwencji w odniesieniu do produkcji rolnej i rynku rolniczego.

Odnośnie kosztów związanych z kontrolą podaży rynkowej warto zanotować kilka punktów:

1. Koszty skarbu państwa z tytułu dopłat będą mniejsze w miarę upływu przejściowego okresu. W pewnym stopniu koszty te zostaną zmniejszone przez opłaty ściągane za nadmierną produkcję.

2. Zwiększony przychód brutto dla farmerów pochodzi z wyższych cen detalicznych. Istnieje niebezpieczeństwo przesady w podnoszeniu cen, ponieważ marża jest tu bardzo wysoka.

3. Koszty administracyjne tego programu mogą być nieco wyższe niż innych programów.

4. Wobec nadmiernej podaży bezpośrednia kontrola rynku może jedynie podtrzymać ceny na istniejącym poziomie — ewentualnie je nieco podnieść.

#### **Bezpośrednie dopłaty bez zastosowania kontroli produkcji<sup>1</sup>**

Rząd Stanów Zjednoczonych proponował już w poprzednim okresie bezpośrednie

nie dopłaty farmerom w celu: 1. podtrzymania dochodów gospodarstw rolnych chwilowo lub w okresach depresji, 2. podtrzymania dochodów gospodarstw rolnych na czas nieograniczony, 3. wynagrodzenia rolników za jakąś specjalną akcję, na przykład oddawanie ziemi do Banku Ziemińskiego.

Bezpośrednie więc dopłaty nie są niczym nowym — stosowano je już wielokrotnie poprzednio począwszy od 1930 r. Podczas drugiej wojny światowej dopłaty miały kompensować rolnikom wzrastające koszty i podtrzymać produkcję bez nadmiernej zwyżki cen. W 1949 r. wiele sprzeciwów wywołał projekt połączenia podtrzymywania cen produktów, których przechowywanie jest możliwe, z dopłatami dla artykułów ulegających zepsuciu.

Poniżej omawia się dwa warianty bezpośrednich dopłat. Pierwszy z nich jest zwykłym programem bezpośrednio lub pośrednio pomagającym producentom i odnoszącym się do podstawowych produktów rolnych. Drugi nie ma charakteru tak powszechnego i zawiera wiele ograniczeń. Każdy z nich jest rozpatrywany z dwóch punktów widzenia:

<sup>1</sup> G. E. Brandow (Pennsylvania State University): Direct Payments without Production Controls, s. 65—74.

1. Jaki będzie koszt jeżeli dochód netto z rolnictwa w latach 1961—65 będzie utrzymany na poziomie 1959 r. (11,3 mld dol.).

2. Jaki będzie dochód farmerów przy założeniu globalnych kosztów 2 mld dol. bezpośrednich dopłat i 3 mld dol. na wszystkie programy podtrzymywania dochodów rolników.

Przejdziemy obecnie do omówienia projektu bezpośrednich dopłat stosowanych bez żadnych ograniczeń.

Przy wprowadzeniu omawianego programu rolnicy dostawaliby bezpośrednie dopłaty w celu wyrównania różnicy między rzeczywistą ceną rynkową, a ceną założoną. Biorąc pod uwagę obecną sytuację w zakresie produkcji rolnej i rynku rolniczego należy się liczyć z poważnym spadkiem cen produktów rolnych (o 22%) oraz dochodów netto rolników (o 45%) w stosunku do 1959 r. Podtrzymanie dochodów rolników na poziomie 1959 r. musiałoby się wiązać z łącznymi dopłatami wynoszącymi 5 mld dol.

Bezpośrednie dopłaty do zwierząt rzeźnych, drobiu i przetworów mlecznych ograniczą dysproporcję między cenami tych produktów a kosztami paszy koniecznej dla utrzymania produkcji żywca. Z czasem zwiększony popyt związany z bezpośrednimi dopłatami wywoła zwyżkę cen paszy.

Prawdopodobnie przy założeniu programu nieograniczonych dopłat można się spodziewać w niewielkim stopniu wyjścia ze stadium depresji gospodarczej, ale dochód netto bez bezpośrednich dopłat będzie o wiele niższy niż w 1959 r.

Przechodząc do omówienia programu ograniczonych bezpośrednich dopłat, należy wskazać, że opiera się on na następujących założeniach:

1. Celem tego programu jest niedopuszczenie do spadku dochodów rodzin rolniczych poniżej poziomu przyjętego dla społeczeństwa charakteryzującego się wysoką stopą życiową.

2. Dopłaty nie powinny prowadzić do tworzenia zbyt małych gospodarstw, do produkcji niezgodnej z popytem konsumpcyjnym, a wreszcie do długookresowego stanu nadmiaru zasobów produkcyjnych w rolnictwie.

3. Projekt ten nie będzie utrudniał wprowadzenia innych dogodniejszych programów.

Omawiana propozycja ogranicza dopłaty roczne dla jednego farmera do 2 500 dol. oraz limituje dostawy rynkowe lub produkcję, za którą rolnik może otrzymać dopłatę.

Dla każdego gospodarstwa podstawę dopłat ustala się w oparciu o wielkość produkcji. Wysokość dopłat można wyrazić w dolarach na jednostkę produkcji (na przykład za 1 buszel pszenicy) albo jako określony procent wartości sprzedaży. Wiele trudności nastęrcza płacenie w zależności od sprzedaży zbóż pastewnych, bo większa ich część jest zużywana na własne potrzeby gospodarstwa. Oblicza się w tym wypadku płatności przez pomnożenie obszaru danego hodowcy przez normalne zbiory z akra. Mogą tu wszakże zaistnieć pewne nadużycia. Dlatego też dopłaty do sprzedawanego żywca dotyczą tylko pewnej części dostaw. Zasadniczo nie przewiduje się dopłat do drobiu, wełny i tytoniu. Dopłaty będą stosowane tylko w tych latach, w których ceny rynkowe spadną poniżej 80% założonych cen. Okazuje się, że koszty tego programu są bardzo poważne. W związku z tym konieczne będzie zmniejszenie różnicy (między ceną założoną, a rynkową), pokrywanej przez dopłaty. Bez tego zmniejszenia koszty wynosiłyby 5,2 mld dol. dla 1961 r. i około 3,7 mld w 1965 r. Faktyczne dopłaty jednak muszą być niższe. Oczekuje się wolniejszego rozwoju produkcji zbóż (plonów) przy wprowadzeniu ograniczonego programu niż przy zastosowaniu podtrzymującego przychód rolniczy netto na pozycji 1959 r. W okresie 1961—1965 nastąpią zmiany w dopłatach dla poszczególnych produktów rolnych.

Niższe ceny produktów rolnych wpłyną na obniżenie cen detalicznych, choć zmiany w tych ostatnich będą procentowo bardzo niewielkie (marża rynkowa dochodzi do 60% cen detalicznych).

Opr. J. Dietl